

Antykruchość w polityce: dlaczego systemy stają się kruche



AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł stanowi głęboką analizę współczesnej polityki przez pryzmat teorii Nassima Nicholas Taleba. Autor stawia tezę, że działania klasy politycznej, oparte na krótkowzroczności i biurokracji, systematycznie osłabiają naturalną zdolność systemów społecznych do samoregulacji i wzmacniania się pod wpływem stresorów. Tekst szczegółowo omawia kluczowe pojęcia, takie jak jatrogenia polityczna, iluzja kontroli oraz błąd potwierdzenia, które prowadzą do narastania kruchości systemowej. W opozycji do szkodliwego interwencjonizmu, artykuł prezentuje praktyczne rozwiązania oparte na zasadzie *via negativa* oraz strategii sztangi. Czytelnik dowie się, jak unikać 'problemu indyka' i wykorzystywać wypukłość w zarządzaniu ryzykiem, aby budować struktury odporne na nieprzewidywalne zjawiska typu 'czarny łabędź'. To niezbędna lektura dla osób szukających zrozumienia mechanizmów władzy.

This article offers a profound analysis of contemporary politics through the lens of Nassim Nicholas Taleb's theory. The author argues that the actions of the political class, based on myopia and bureaucracy, systematically undermine the natural ability of social systems to self-regulate and strengthen themselves under the influence of stressors. The text thoroughly explores key concepts such as political iatrogenesis, the illusion of control, and confirmation bias, which lead to increasing systemic fragility. In opposition to harmful interventionism, the article presents practical solutions based on the *via negativa* principle and the barbell strategy. The reader will learn how to avoid the "turkey problem" and utilize convexity in risk management to build structures resistant to unpredictable events such as "black swan events." This is essential reading for those seeking to understand the mechanisms of power.

Wnikliwa analiza Nassima Nicholas Taleba w "Antykruchości" demaskuje współczesną politykę jako źródło systemowej kruchości, a nie stabilności. Politycy, kierując się krótkoterminowymi celami i iluzją kontroli, tłumią naturalną zmienność i adaptacyjność systemów społecznych i gospodarczych. Dążąc do wygładzania nierówności i eliminacji ryzyka,

paradoksalnie przygotowują grunt pod katastrofalne w skutkach "czarne łabędzie". Taleb krytykuje "radziecko-harwardzkie myślenie" – wiarę w możliwość centralnego planowania i kontrolowania złożoności świata za pomocą akademickich modeli. Politycy, podobnie jak indyk karmiony przez tysiąc dni, mylą brak dowodów na zagrożenie z dowodem na jego brak, ignorując ukryte ryzyko i nieliniowość rzeczywistości. Autor proponuje strategię "sztangi", polegającą na unikaniu śmiertelnego ryzyka i jednoczesnym podejmowaniu kontrolowanych ryzyk na peryferiach, co sprzyja innowacjom. Ostatecznie, Taleb obnaża partiokrację jako system, który nagradza konformizm, tłumi antykruchłość i spycha debatę publiczną na tory retorycznych zapasów, prowadząc do erozji wartości i odpowiedzialności.

SŁOWA KLUCZOWE

antykruchłość czarny łabędź problem indyka via negativa wypukłość błąd confirmacji
jatrogenia polityczna strategia sztangi inżynieria społeczna hormeza systemy złożone
kruchłość systemowa radziecko-harwardzkie myślenie iluzja kontroli konfliktacja

Antykruchłość: zysk z chaosu jako ewolucja odporności

Diagnoza, jaką Nassim Nicholas Taleb stawia w „Antykruchłości”, brzmi dla współczesnej polityki jak akt oskarżenia. W jego optyce to właśnie klasa polityczna jest jednym z głównych czynników, które czynią nasze systemy społeczne i gospodarcze niebezpiecznie kruchymi. Politycy, motywowani logiką krótkoterminowych interesów i uwięzieni w biurokratycznych schematach, systematycznie odzierają z tej właściwości obszary, które z natury mogłyby się wzmacniać. Antykruchłość, pojęcie ukute przez Taleba, to bowiem cecha systemów, które nie tylko opierają się wstrząsom, ale wręcz karmią się nimi, by rosnąć w siłę. Kruchłość oznacza podatność na zniszczenie, odporność to zaledwie bierne trwanie. Antykruchłość jest czymś więcej: aktywną grą z chaosem, gdzie im więcej stresu i losowości, tym większy potencjał wzrostu. Taleb podkreśla, że natura i kultura są z definicji antykruche. Tymczasem politycy, w swojej misji wygładzania każdej nierówności, stają się ogrodnikami ryzyka – starannie pielęgnują system, usuwając drobne, naturalne stresory, czym nieuchronnie przygotowują grunt pod spektakularną katastrofę.

Tłumienie zmienności: polityczny lęk przed chaosem

Według Taleba problem z politykami nie leży w ich osobistych ambicjach czy brakach, lecz w samej architekturze systemu. To system, który nagradza nie za realne rozwiązania, lecz za produkcję iluzji porządku. Politycy, w pogoni za wyborczym poparciem, odgrywają rolę strażników stabilności. Tłumią naturalne konflikty, pompują pieniądze w sektory, które dawno powinny przejść restrukturyzację, i mnożą regulacje. Taleb widzi w tym działaniu postawę nadopiekuńczych rodziców, którzy panicznie boją się, by ich dziecko nie nabiło sobie guza. Efekt? Dziecko, chronione przed każdym upadkiem, staje się życiowym kaleką, niezdolnym do samodzielnego radzenia sobie z porażką. Podobnie systemy polityczne: wyjąłowane z małych, adaptacyjnych kryzysów, stają się patologicznie kruche.

Błąd radziecko-harwardzki: pycha centralnego planowania

Współczesny polityk postrzega siebie jako inżyniera społecznego, a gospodarkę i społeczeństwo – jako mechanizm podlegający nieustannej regulacji. Wierzy, że za pomocą prawa, interwencji i programów publicznych da się wszystko zoptymalizować i ustabilizować. Taleb demaskuje to złudzenie, zjadliwie nazywając je „radziecko-harwardzkim myśleniem” – pychą płynącą z przekonania, że akademickie modele pozwalają w pełni kontrolować złożoność świata. Rzeczywistość jest jednak organizmem, nie maszyną. Potrzebuje zmienności, dawki zdrowego stresu i okazji do eksperymentów, by przetrwać i ewoluować. Uporczywe wygładzanie systemu prowadzi jedynie do akumulacji ukrytego ryzyka, tworząc idealne warunki dla narodzin „czarnych łabędzi” – zdarzeń o potężnych konsekwencjach, których nadejścia nie przewidują żadne eleganckie modele.

Błędy poznawcze: psychologiczne źródła kruchej polityki

Umysł polityka to osobna kategoria kruchości. Taleb bezlitośnie pokazuje, że wiele decyzji na szczytach władzy nie wynika z chłodnej analizy, lecz z głęboko zakorzenionych błędów poznawczych. Najważniejszy z nich to błąd confirmacji, czyli tendencja do wyszukiwania dowodów pasujących do gotowej tezy przy jednoczesnym ignorowaniu wszystkiego, co jej przeczy. Politycy, w pogoni za wizerunkiem skuteczności, działają jak lekarz, który chwali się wyleczonymi pacjentami, a dyskretnie milczy o tych, którzy zmarli w trakcie terapii. W ten sposób powstają zafałszowane narracje o sukcesie, służące autopromocji, lecz

niemające nic wspólnego z systemową diagnozą. Taleb nazywa to zjawisko iluzją „uczenia ptaków latania” – błędnym przypisywaniem sobie zasług za procesy, które i tak zaszłyby w sposób naturalny i oddolny.

Kolejną intelektualną ścieżką na skróty jest mylenie katalizatorów z przyczynami. Politycy z upodobaniem interpretują zdarzenia przez pryzmat powierzchownych korelacji, zamiast sięgać do głębokich, strukturalnych mechanizmów. Klasycznym przykładem jest tłumaczenie arabskich rewolucji wyłącznie wzrostem cen żywności, podczas gdy prawdziwą przyczyną był wieloletni kryzys legitymacji władzy, represje i głód wolności. Takie uproszczenia, jak wskazuje Taleb, rodzą się z potrzeby posiadania prostych historii, które można łatwo sprzedać opinii publicznej. Ceną za tę prostotę jest jednak ignorowanie ukrytej kruchości systemów, które pod płaszczem centralizacji i represji gromadzą energię do potężnego wybuchu.

Symbolicznym ucieleśnieniem tego błędnego rozumowania jest problem indyka. Wyobraźmy sobie indyka, który przez tysiąc dni jest karmiony przez swojego właściciela. Każdy kolejny dzień utwierdza go w niezachwianym przekonaniu, że świat jest bezpieczny, a człowiek to jego troskliwy opiekun. Tysiąc pierwszy dzień przynosi jednak rzeźnika. Analogicznie politycy, opierając decyzje na dotychczasowej stabilności, myślą brak dowodów na istnienie zagrożeń z dowodem na ich brak. Stają się mistrzami krótkowzroczności, ignorując możliwość nadejścia Czarnego Łabędzia – nieprzewidywalnego zdarzenia, które burzy dotychczasowy porządek. Jak zauważył Karl Popper, naukowe przewidywanie historii jest niemożliwe, bo sama wiedza o przyszłości zmienia jej bieg. Politycy żyją jednak w iluzji liniowej przewidywalności, podczas gdy rzeczywistość jest nieliniowa i brutalnie nieciąga.

Do tego katalogu należy dopisać zjawisko konfliktacji, czyli notoryczne utożsamianie zjawisk, które wcale tożsame nie są. Politycy z zadziwiającą łatwością myślą modele teoretyczne z rzeczywistością, idee z ich praktycznym funkcjonowaniem, a symbole z substancją. Przykładem jest absurdalne przekonanie, że posiadanie wiedzy o sytuacji politycznej w Iraku automatycznie oznacza rozumienie ryzyka na rynku ropy naftowej. To dwa zupełnie różne porządki, których nie można bezkarnie ze sobą łączyć. Tego rodzaju pomyłki prowadzą do decyzji opartych na fałszywych przesłankach, czyniąc systemy jeszcze bardziej podatnymi na wstrząsy.

Politycy namiętnie przeceniają również wiedzę formalną i akademicką kosztem twardej empirii i praktycznego doświadczenia. Taleb złośliwie nazywa to „radziecko-harwardzkim wydziałem ornitologii”, gdzie naukowcy perfekcyjnie opisują ptaki w teorii, nie mając pojęcia, jak wyglądają one w locie. W efekcie na kluczowe stanowiska trafiają osoby elokwentne

Problem indyka: fałszywe poczucie bezpieczeństwa państwa

Taleb ilustruje tę pułapkę myślenia przewrotną przypowieścią o indyku. Przez tysiąc dni jest on karmiony, pojony i otaczany troską, a każdy kolejny wschód słońca utwierdza go w przekonaniu, że człowiek jest jego dobroczyńcą. Staje się on modelowym przykładem indyka w systemie liniowej pewności, dla którego przeszłość jest niezawodnym prognostykiem przyszłości. Aż do dnia tysiąc pierwszego, gdy zamiast ziarna pojawia się rzeźnik, brutalnie kończąc jego statystyczną sielankę.

Politycy, niestety, często przypominają tego nieszczęsnego ptaka. Opierając swoje decyzje na dotychczasowej stabilności, myślą brak dowodów na istnienie zagrożenia z dowodem na jego brak. Ta krótkowzroczność sprawia, że ignorują możliwość nadejścia Czarnego Łabędzia, czyli nieprzewidywalnego zdarzenia, które wywraca stół i zmienia reguły gry. To pułapka, przed którą przestrzegał już Karl Popper, twierdząc, że naukowe przewidywanie historii jest niemożliwe, bo sama wiedza o przyszłości zmienia jej bieg. Taleb jedynie rozwija tę myśl, demaskując polityków jako więźniów iluzji liniowego postępu, podczas gdy prawdziwa historia pisana jest przez nagłe pęknięcia i nieciągłości.

Skin in the game: własna skóra gwarantem etyki władzy

To właśnie systemowa ślepotą, połączona z brakiem osobistego ryzyka, czyni z polityków nie tyle nieefektywnych liderów, ile czynniki aktywnie niszczące odporność cywilizacji. Wyobraźmy sobie chirurga, który nie ponosi odpowiedzialności za operację, a jego pensja rośnie z każdą kolejną komplikacją. Czy ktokolwiek nazwałby go uzdrowicielem?

Władza deprawuje, lecz władza bez odpowiedzialności zamienia człowieka w czystą entropię – siłę chaosu i rozkładu. W takim świecie nie ma miejsca na empirię, liczy się wyłącznie teoria i „najlepsze praktyki” wyrysowane w PowerPointcie. Nassim Taleb nazywa to zjawisko „radziecko-harwardzkim myśleniem”, czyli próbą centralnego planowania według wykresów, które arogancko ignorują fakt, że świat potrafi się buntować. Gospodarka bowiem, wbrew przekonaniom polityków, nie jest maszyną. Jest dżunglą. Każdy, kto próbuje zrobić z niej uporządkowany ogród, prędzej czy później zostaje zjedzony.

Hormeza i mitrydatyzm: stres wzmacnia tkankę społeczną

U Taleba wszystko zaczyna się od paradoksu: systemy złożone nie rosną w sterylnych warunkach, lecz hartują się dzięki kontrolowanej ekspozycji na stres, chaos i zmienność. W biologii nazywa się to hormezą, czyli zjawiskiem, w którym śladowe dawki trucizny nie zabijają, lecz wzmacniają organizm. Podobny mechanizm opisuje mitrydatyzm, nazwany na cześć króla Mitrydatesa VI, który miał celowo zażywać niewielkie porcje jadu, by uodpornić się na śmiertelną dawkę. W logice Taleba to właśnie takie mikrokrzysy i codzienne napięcia pozwalają społeczeństwom, gospodarkom czy kulturom adaptować się i nabierać sił. System antykruchy nie unika stresu. On go pożąda.

Polityka, niestety, działa na odwrót. Jej naturalnym odruchem jest tłumienie zmienności i wygładzanie wszelkich fluktuacji, ponieważ politycy rozliczani są z krótkoterminowego spokoju, a nie z długofalowej odporności. Taleb twierdzi, że to dążenie do iluzorycznej kontroli jest jedną z najbardziej toksycznych cech nowoczesności. Talebowska przypowieść o strażakach gaszących każdy, nawet najmniejszy pożar w lesie, jest tu idealną ilustracją. Usuwając drobne, naturalne pożary, które oczyszczają poszycie, doprowadzają do akumulacji łatwopalnej biomasy. Gdy w końcu pojawia się iskra, wybucha pożar totalny, niszczący wszystko. Podobnie w gospodarce: interwencje ratujące banki czy sztucznie utrzymujące ceny tworzą fasadę bezpieczeństwa. Ryzyko nie znika, lecz jak płyta tektoniczna, kumuluje się pod gładką powierzchnią, by w końcu wywołać trzęsienie ziemi.

Z tym zjawiskiem wiąże się wypukłość – termin matematyczny, który Taleb przenosi na grunt analizy systemów. System wypukły to taki, w którym potencjalne zyski z nieprzewidywalnych zdarzeń są nieograniczone, a straty – dotkliwe, lecz skończone. Zyskuje on na zmienności. Jego przeciwieństwem jest wklęsłość, gdzie straty rosną znacznie szybciej niż zyski, co czyni system kruchym jak szkło. Politycy z uporem budują systemy wklęsłe. W ich logice króluje bożek „efektywności” i „optymalizacji”, rozumianych jako wyciśnięcie z systemu ostatniej kropli wydajności, bez żadnych rezerw czy marginesów błędu. W praktyce tworzy to struktury działające na granicy zapaści. Wystarczy jeden czarny łabędź, by wszystko runęło. Gospodarka oparta na modelu „just-in-time”, gdzie eliminacja zapasów obniża koszty, jest tego koronnym przykładem. Pandemia COVID-19 obnażyła tę logikę bez litości, pokazując, jak globalne łańcuchy dostaw pozbawione redundancji pękają pod naporem jednego wstrząsu.

Politycy odrzucają wypukłość nie z braku teoretycznego zrozumienia, lecz z powodu jej politycznej niewygody. Systemy wypukłe nagradzają bowiem ryzyko rozproszone i oddolne: lokalne eksperymenty, małe firmy, innowacje rodzące się w garażach. Tymczasem współczesne państwa, sprzęgnięte z wielkimi korporacjami, wolą ryzyko skumulowane i łatwe do przeniesienia na barki obywateli. Promują rozwiązania, które cementują ich kontrolę nad wielkimi, scentralizowanymi strukturami, nawet za cenę zduszenia lokalnej

różnorodności. To właśnie miał na myśli Michel Foucault, pisząc, że władza nie tyle zakazuje, ile „organizuje przestrzeń możliwego”. Polityka wygładzania

Brak małych kryzysów zapowiada systemowy kolaps

Nasza patologiczna obawa przed zmiennością prowadzi do obsesyjnego sterylizowania otoczenia ze wszystkiego, co wydaje się niepokojące. Taleb dowodzi, że taka praktyka jest niczym innym jak hodowaniem ukrytych katastrof, które tylko czekają na odpowiedni moment. To tak, jakby przez dwadzieścia lat gasić w zarodku każdy najmniejszy pożar w lesie, aż nagromadzi się w nim tyle suchego poszycia, że wystarczy jedna iskra, by spłonął cały. I wtedy na zgłiszcza wkraczają politycy, uzbrojeni w swój ulubiony błąd poznawczy. „A nie mówiliśmy, że trzeba więcej hydrantów?” pytają, ignorując fakt, że to oni wcześniej zabetonowali las.

Strategia sztangi: przewaga ekstremów nad złotym środkiem

Politycznej mentalności Taleb przeciwstawia koncepcję, która jest dla niej intelektualnym policzkiem: strategię sztangi. Polega ona na jednoczesnym unikaniu śmiertelnego ryzyka w obszarach kluczowych – takich jak stabilność fundamentalnych instytucji państwa – oraz na świadomym podejmowaniu setek małych, kontrolowanych ryzyk na peryferiach, co sprzyja innowacjom oraz lokalnym inicjatywom. Politycy jednak, z uporem godnym lepszej sprawy, wybierają ścieżkę przeciętności, pozornie bezpieczną, a w rzeczywistości najbardziej kruchą. Ich działania przypominają pracę księgowego iluzji, który projektuje most, wyliczając jego wytrzymałość co do grama, bez żadnego marginesu błędu. Gdy jednak nadchodzi nieprzewidziane obciążenie – a nadejść musi – cała konstrukcja wali się w spektakularnej katastrofie.

Via negativa: naprawa państwa przez redukcję przepisów

W tym miejscu Taleb proponuje radykalną zmianę perspektywy, sięgając po zasadę via negativa – logikę odejmowania, a nie dodawania. Medycyna od dawna zna jej imię: jatrogenia, czyli szkoda wyrządzona przez samego lekarza w procesie leczenia. Politycznym odpowiednikiem jest legislacyjna nadgorliwość, która, naprawiając jedną usterkę, psuje cały mechanizm. Talebowska mądrość podpowiada zatem, że prawdziwa sztuka rządzenia polega na powstrzymaniu się od działania, a nie na mnożeniu interwencji. To echo myśli

Marka Aureliusza, który radził, by najlepszą zemstą było nieupodabnianie się do wroga. Parafrazując stoika: najlepszą reformą jest często brak reformy. Tyle że polityk, uwięziony w medialnym cyrku i kalendarzu wyborczym, musi nieustannie „działać”, produkując kolejne ustawy, które stają się źródłem nowych patologii.

Partiokracja: partyjny monopol niszczy oddolną odporność

Taleb, demaskując strukturalne źródła kruchości, trafia w samo serce politycznego mechanizmu: władza z natury dąży do tłumienia antykruchości. Nie chodzi tu o osobiste przywary czy intelektualne mielizny polityków, lecz o bezlitosną logikę systemu, który nagradza iluzję kontroli i pozorne porządki kosztem realnej odporności. Ułomność klasy politycznej nie jest więc kwestią charakterów, lecz nieuchronną konsekwencją partiokracji – ustroju, w którym życie publiczne zostaje wessane przez interesy partii, a państwo zmienia się w poligon, na którym zderzają się partyjne maszyny, zamiast być przestrzenią dobra wspólnego.

Partiokracja z premedytacją buduje kruche struktury, czyniąc to na kilka sposobów. Po pierwsze, spycha debatę publiczną z rzeczywistych problemów na jałowe tory retorycznych zapasów i walki o wpływy. Politycy, zamiast pielęgnować oddolne mechanizmy samoorganizacji, obsesyjnie wpatrują się w słupki sondażowe i kalkulują, jak zneutralizować konkurenta. W efekcie krótkoterminowy interes partyjny staje się ważniejszy niż długofalowa stabilność państwa. Jak przenikliwie zauważył Ortega y Gasset, polityka w rękach miernot staje się rzemiosłem przetrwania. W takim układzie polityk przestaje być trybunem ludowym, stając się funkcjonariuszem partyjnego aparatu, którego głównym zadaniem jest utrzymanie dyscypliny i własnej pozycji w stadzie.

Po drugie, partiokracja hoduje ułomność poznawczą. System ten premiuje konformizm, ślełą lojalność wobec linii partii i sprawność w autopromocji, a nie niezależne myślenie czy odwagę podejmowania niepopularnych decyzji. W rezultacie na szczyty władzy wspinają się często ludzie elokwentni, lecz pozbawieni praktycznej wiedzy i doświadczenia. Taleb w „Antykruchości” opisuje to zjawisko jako syndrom „wybierania gadatliwych ornitologów zamiast ludzi, którzy naprawdę potrafią latać”. W polityce przekłada się to na dominację inżynierów wizerunku nad praktykami, którzy rozumieją, jak naprawdę działa społeczeństwo.

Po trzecie, partiokracja zapewnia sprawny transfer kruchości z góry na dół. Politycy nie ponoszą bowiem realnej odpowiedzialności za swoje decyzje. Ich porażki rozpluwają się w kolektywnej winie ugrupowania, a w najgorszym razie kończą się utratą stanowiska, a nie rzeczywistymi konsekwencjami. Zasada skin in the

game, która według Taleba jest fundamentem etyki i odporności, zostaje całkowicie unieważniona. Politycy grają w ruletkę, ale żetony należą do nas, podczas gdy wszelkie zyski i splendory prywatyzują. Jak ujął to Alexis de Tocqueville, demokracja staje się despotyzmem w miniaturze, gdy rządzący przestają czuć ciężar odpowiedzialności, stając się jedynie wykonawcami partyjnych kalkulacji.

Zgubne skutki partiokracji widać również w niepohamowanej żądzy centralizacji. Zamiast wzmacniać lokalne wspólnoty, które są naturalnie antykruche dzięki swej różnorodności i zdolności do adaptacji, władza narzuca jednolite, odgórne rozwiązania – uniformy szyte na miarę dla nikogo. Każda ustawa, każdy program, każda interwencja ma charakter totalizujący: dotyczy całego społeczeństwa, a nie tylko tej jego części, która byłaby gotowa na eksperyment. W efekcie system traci różnorodność, stając się bardziej podatnym na globalne wstrząsy. Taleb porównuje to do rolnictwa, w którym wszyscy uprawiają ten sam gatunek zboża. Wystarczy jeden szkodnik, by zniszczyć całe pl

Systemy wklęsłe: polityczna pogoń za kruchym zyskiem

Kluczem do tej układanki jest wypukłość – termin zapożyczony przez Taleba z matematyki i teorii prawdopodobieństwa, by opisać dynamikę systemów. Wypukłość to asymetria, w której potencjalne zyski mają otwartą drogę w górę, a straty są ograniczone, co sprawia, że system wręcz karmi się zmiennością. Jej lustrzanym odbiciem jest wklęsłość: sytuacja, w której straty rosną znacznie szybciej niż zyski, czyniąc system podatnym na nagłą, katastrofalną zapaść. Systemy antykruche są z natury wypukłe, ponieważ ich struktura nagradza niepewność i potrafi czerpać korzyści z serii małych wstrząsów. Politycy, niestety, z uporem godnym lepszej sprawy budują systemy wklęsłe – pozornie stabilne, lecz niezdolne do adaptacji. W ich świecie rządzi fetysz „efektywności” i „optymalizacji”, rozumianych jako wyciskanie zasobów do ostatniej kropli, bez żadnych nadmiarów czy marginesów bezpieczeństwa. W praktyce oznacza to tworzenie struktur działających na granicy załamania. Wystarczy jeden nieprzewidziany czynnik, by cała misterna konstrukcja runęła. Modelowym przykładem jest gospodarka „just in time”, w której eliminacja redundancji obniża koszty, ale jednocześnie czyni łańcuchy dostaw kruchymi jak szkło. Pandemia COVID-19 zafundowała tej logice terapię szokową bez znieczulenia, brutalnie pokazując, jak brak zapasów w połączeniu z globalną synchronizacją prowadzi do kryzysu o niespotykanej skali.

Oporu polityków wobec wypukłości nie należy mylić z intelektualną niemocą. Oni sprzeciwiają się jej nie dlatego, że nie rozumieją teorii, lecz dlatego, że jej praktyczne konsekwencje są politycznie zabójcze. Systemy wypukłe nagradzają bowiem oddolny ferment: rozproszone ryzyko, lokalne eksperymenty, innowacje i mikroprzedsiębiorczość. Tymczasem współczesne państwa, scentralizowane i sprzęgnięte z wielkimi korporacjami, preferują koncentrację ryzyka i jego cichy transfer na barki obywateli. Politycy promują rozwiązania, które pozwalają im utrzymać iluzję kontroli nad wielkimi strukturami, nawet za cenę

zdzuszenia lokalnej różnorodności. Jak pisał Michel Foucault, władza nie tylko zakazuje, lecz przede wszystkim „organizuje przestrzeń możliwego”. Polityka wygładzania zmienności jest właśnie takim meblowaniem rzeczywistości, które eliminuje nieprzewidywalne eksperymenty i kastruje spontaniczną dynamikę życia społecznego. W rezultacie system traci swoją antykruchłość, a społeczeństwo zostaje uwięzione w logice wklęsłości, w której każdy wstrząs grozi katastrofą.

Mitrydatyzm i hormeza, czyli zasada, zgodnie z którą małe dawki trucizny wzmacniają organizm, uczą nas fundamentalnej prawdy o odporności. Politycy jednak – czy to z powodu własnych błędów poznawczych, czy cynicznego interesu – wolą eliminować wszelkie stresory. Oficjalnie robią to w trosce o obywateli, lecz w istocie chodzi o kontrolę narracji i zapewnienie sobie krótkoterminowego spokoju. Taleb bezlitośnie punktuje, że taka polityka nie tylko osłabia społeczeństwa, ale także pozbawia je zdolności do naturalnej ewolucji. System, który nie uczy się na małych błędach, jest nieuchronnie skazany na jeden, za to ostateczny, wielki błąd. W tym sensie politycy, tłumiąc zmienność, przypominają lekarzy, którzy zalecają pacjentowi unikanie wszelkich wirusów i bakterii. Efekt? Pacjent, pozbawiony szansy na budowanie odporności, staje się bezbronny wobec najd

Aksjologia i etyka: moralny bezpiecznik przed kruchością

U Taleba diagnoza technicznej ułomności polityków to zaledwie preludium. Prawdziwym zwieńczeniem jego myśli jest głęboka refleksja nad wartościami, a właściwie nad ich brakiem. W świecie, którego warunkiem przetrwania jest antykruchłość, politycy okazują się jej naturalnymi wrogami. Taleb bezlitośnie obnaża ich cykl operacyjny: polityk obiecuje, by zdobyć władzę; wykorzystuje istniejące zasoby i społeczne emocje; oszukuje, konstruując narracje odklejone od rzeczywistości; wreszcie porzuca społeczeństwo w ogniu kryzysu, bo nie ma żadnej osobistej stawki w grze. To nie jest przypadek. To kod operacyjny partiokracji, systemu nagradzającego instrumentalne traktowanie obywateli i odrzucającego długoterminową odpowiedzialność.

Od Arystotelesa po Hannę Arendt myśl polityczna wracała do idei, że polityka powinna być sztuką troski o dobro wspólne, opartą na fundamencie etycznym. Tymczasem współczesny polityk, wyzuty z aksjologii, staje się jedynie graczem na scenie medialnego spektaklu. Jego język to festiwal pustych obietnic i sloganów, które nie mają zakotwiczenia ani w realnych mechanizmach społecznych, ani w jakiegokolwiek tradycji wartości. Polityk pozbawiony kręgosłupa moralnego nie jest jednak neutralny. Staje się toksyną społeczną, która najpierw wstrzykuje do publicznego krwiobiegu iluzję, a następnie przerzuca koszty swoich błędów na obywateli.

Taleb dobitnie przekonuje, że kluczowym wymiarem etyki jest ponoszenie konsekwencji własnych decyzji. Gdy polityk, ekonomista czy urzędnik nie ryzykuje własną skórą, jego słowa stają się darmową opcją – może obiecać wszystko, bo cenę i tak zapłacą inni. W takim układzie prawda traci na znaczeniu, a kłamstwo staje się bezkosztową strategią. Polityk, który rzuca obietnice na wiatr, nie tylko zrywa więź zaufania, lecz także podcina gałąź zbiorowej racjonalności. Społeczeństwo, oszukiwane raz za razem, przestaje wierzyć w jakiegokolwiek instytucje, stając się przez to coraz bardziej kruche.

Partiokracja tylko pogłębia tę patologię, ponieważ premiuje tych, którzy najsprawniej posługują się językiem manipulacji. Polityk staje się tu współczesnym sofistą, dla którego umiejętność wygrywania retorycznych pojedynków zastępuje dążenie do prawdy. Jak pisał Platon w „Gorgiaszu”, sofista nie troszczy się o duszę, lecz o to, by przekonać. Polityk wyzuty z aksjologii nie dba o dobro wspólne, lecz o to, by zdominować debatę i zdobyć mandat. Taleb, używając swojego aparatu pojęciowego, pokazuje, że taka postawa jest nie tylko moralnie naganna, ale przede wszystkim strukturalnie głupia – niszczy bowiem zdolność systemu do uczenia się na błędach.

Cywilizacyjne skutki tej politycznej degrengolady są druzgocące. Zamiast społeczeństw odpornych, które potrafią wykorzystywać wstrząsy do rozwoju, otrzymujemy kruche zbiorowości żyjące iluzją stabilności. Zamiast wspólnot, które hartują się w drobnych kryzysach, mamy struktury zduszone przez centralną kontrolę i naszpikowane ukrytym ryzykiem. Zamiast polityki jako sztuki poszukiwania prawdy i sprawiedliwości, mamy politykę jako teatr manipulacji i autopromocji. W takim świecie, ostrzega Taleb, Czarny Łabędź nie jest już zaskoczeniem. Staje się nieuchronnością.

Dlatego krytyka Taleba nie jest jedynie oskarżeniem rzuconym w twarz konkretnym jednostkom. To wezwanie do generalnego remontu samej

Polityka, wbrew założeniom, staje się areną eliminacji antykruchości, a nie jej wzmacniania. Czy w świecie, gdzie władza deprawuje, a brak odpowiedzialności zamienia liderów w siły chaosu, jesteśmy skazani na systemową kruchość? A może nadszedł czas, by odwrócić tę logikę i poszukać antykruchości w oddolnych inicjatywach i lokalnych wspólnotach?

Inspiracje

[1] "Antifragile: Things That Gain from Disorder" Nassim Taleb

2012 | Random House (US) Penguin Books (UK)

Libańsko-amerykański eseista, statystyk, były trader opcyjny i analityk ryzyka. Znany z prac nad losowością, prawdopodobieństwem i niepewnością, w szczególności z teorii „Czarnego Łabędzia” i „Antykruchości”. Autor serii „Incerto”. Obecnie doradza Universa Investments.

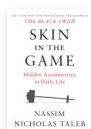
Lebanese-American essayist, statistician, former option trader, and risk analyst. Known for work on randomness, probability, and uncertainty, particularly 'Black Swan' theory and 'Antifragility'. Author of the Incerto series. Currently advises Universa Investments.

Universa Investments

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:



[1] "Fooled by Randomness: The Hidden Role of Chance in Life and in the Markets"

Nassim Nicholas Taleb

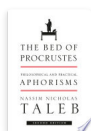
2018 | National Geographic Books | ISBN: 9780425284629



[2] "Skin in the Game: Hidden Asymmetries in Daily Life"

Nassim Nicholas Taleb

2018 | Random House | ISBN: 9780425284636



[3] "The Bed of Procrustes: Philosophical and Practical Aphorisms"

Nassim Nicholas Taleb

2016 | Random House Trade Paperbacks | ISBN: 9780812982404



[4] "The Black Swan: The Impact of the Highly Improbable"

Nassim Nicholas Taleb

2007 | Allen Lane | ISBN: 9781846140457

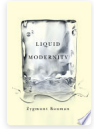
Literatura pokrewna (Google Scholar):



[5] "Discipline and Punish: The Birth of the Prison"

Michel Foucault

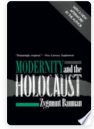
2012 | Vintage | ISBN: 9780307819291



[6] "Liquid Modernity"

Zygmunt Bauman

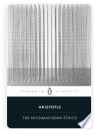
2013 | John Wiley & Sons | ISBN: 9780745657011



[7] "Modernity and the Holocaust"

Zygmunt Bauman

2000 | Cornell University Press | ISBN: 9780801487194



[8] "Nicomachean Ethics"

Aristotle

2020 | Penguin UK | ISBN: 9780141395241

[Google Scholar](#)



[9] "Politics"

Aristotle

2023 | Legare Street Press | ISBN: 9781019400883

[Google Scholar](#)

[10] "The History of Sexuality, Vol. 1: An Introduction"

Michel Foucault

1979 | Gallimard



[11] "The Human Condition"

Hannah Arendt

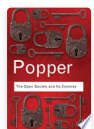
2019 | University of Chicago Press | ISBN: 9780226586748

[Google Scholar](#)

[12] "The Logic of Scientific Discovery"

Karl Popper

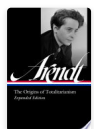
1968 | Hutchinson & Co



[13] "The Open Society and Its Enemies"

Karl Popper

2012 | Routledge | ISBN: 9781136700255



[14] "The Origins of Totalitarianism"

Hannah Arendt

2025 | Library of America | ISBN: 9781598538076

[Google Scholar](#)

[15] "Antykruchłość. Jak żyć w świecie, którego nie rozumiemy"

Nassim Nicholas Taleb

2023 | Zysk i S-ka | ISBN: 9788382028614

[16] "Black Swan Startups: Understanding the Rise of Successful Technology Businesses"

Fei Yu

2016 | Palgrave Macmillan

[17] "The Logic of Risk Taking: How to Make Rational Choices in an Uncertain World"

Dilip Mutum

2023 | Bloomsbury Publishing

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] "Antifragility and the UK voluntary sector: surviving and thriving in times of crisis"

Daniel King, David Clifford

2021 | Third Sector Research Centre

[2] "Antifragility as a complex system's response to perturbations, volatility, and time"

Cristian Axenie, Oliver López-Corona, Michail A. Makridis, Meisam Akbarzadeh, Matteo Saveriano, Alexandru Stancu, Jeffrey West

2023 | arXiv

[3] "APPLYING ANTIFRAGILITY TO POLICYMAKING"

Iskander, B.A., Lim, J.H.

2024 | RSIS Commentary

[Google Scholar](#)

[4] "Conjectures and Refutations"

Karl Popper

1963

[5] "Legislators and Interpreters: On Modernity, Post-Modernity and Intellectuals"

Zygmunt Bauman

1987

[6] "Preface to Anti-Oedipus"

Michel Foucault

1977

[Google Scholar](#)

[7] "Skin in the Game: Aligning Epistemic and Economic Incentives"

Alexander Berger, Carl Shulman, Nick Bostrom

2021 | arXiv preprint arXiv:2112.02203

[Google Scholar](#)

[8] "The Concept of Antifragility and Its Implications for the Practice of Risk Analysis"

Terje Aven

2015 | Risk Analysis

[Google Scholar](#)

[9] "The Left as the Counter-Culture of Modernity"

Zygmunt Bauman

1973 | Thesis Eleven

[10] "The Propensity Interpretation of Probability"

Karl Popper

1959

[11] "What is Existenz Philosophy?"

Hannah Arendt

1946

[12] "Władza i Wiedza"

Michel Foucault

2024

[Google Scholar](#)

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[13] "Statistical undecidability: how to measure statistical risk"

Raphael Douady, Nassim Nicholas Taleb

2010 | Physica A: Statistical Mechanics and its Applications

